

INDONEZJA CHCE UŻYWANE EUROFIGHTERY „OD RĘKI”

Minister obrony Indonezji Prabowo Subianto napisał do austriackiej minister Klaudii Tanner wyrażając chęć odkupienia od tego państwa wszystkich posiadanych przez nie myśliwców Eurofighter Typhoon. O sprawie poinformowały indonezyjskie media.

Austriacka wersja Typhoona - Tranche 1 - nie ma wprawdzie wielu zdolności, jakimi cechują się maszyny Tranche 2 i Tranche 3, m.in. jest to maszyna wyspecjalizowana w prowadzeniu walki powietrze-powietrze bez zdolności do uderzenia na cele naziemne czy nawodne (nie jest to samolot wielozadaniowy). W maszynach Tranche 1, przejściowej wersji z początku wieku na wprowadzonej na rynek, aby podtrzymać program Eurofighter, nie da się też wprowadzić wielu modernizacji ponieważ nie ma ona potencjału modernizacyjnego. M.in. to z tych powodów Austriacy w 2017 roku, po 15 latach eksploatacji zdecydowali się na jej zakończenie. Jako powód podano też wysokie koszty eksploatacji.

Indonezyjski minister obrony narodowej zapewnił austriacką odpowiedniczkę, że zna wszystkie kontrowersje związane z tymi samolotami, lecz mimo to jest nimi zainteresowany. Sprzedaż wydaje się być korzystna dla wielu stron. Dla Austrii, bo pozbyłaby się samolotów, które i tak od lat jej nie służą, a trzeba je magazynować. Z kolei za pozyskane pieniądze mogłaby zakupić niedrogie i tanie w eksploatacji lekkie myśliwce, np. M-346FA, którym Wiedeń od kilku lat się interesuje. Dla Indonezji, bo od ręki mogłaby pozyskać eskadrę samolotów do obrony powietrznej o przyzwoitych parametrach. Dla Eurofightera wreszcie, bo pewnie otrzymałby zlecenie na zabiegi odmładzające i przystosowanie maszyn ponownie do prowadzenia operacji, nie wspominając o pakietach części zamiennych, szkolenia i innego wsparcia.

Czytaj też: [Indonezja z zakazem zakupu Su-35?](#)

Chęć zakupu Eurofighterów jest ważna z kilku względów. Po pierwsze oznacza cios dla przemysłu obronnego a przy okazji prestiżu międzynarodowego Federacji Rosyjskiej. Indonezja wybrała bowiem jako swój myśliwiec następnej generacji właśnie rosyjskie samolot – myśliwiec „generacji 4+++” Su-35. Dżakarta chciała go zakupić w 11 egzemplarzach (za 1,14 mld USD), które miały współpracować z posiadanymi myśliwcami F-16C/D odkupionymi w połowie kończącej się właśnie dekady od Stanów Zjednoczonych. Waszyngton bardzo niechętnym okiem spoglądał jednak na zdobycie kolejnego rynku przez rosyjską konstrukcję i powołując się na prawo CAATSA (Countering America’s Adversaries Through Sanctions Act), którym rosyjski przemysł został objęty w 2017 roku, zagroził Indonezji sankcjami jeżeli zdecyduje się na ten zakup. Chęć zakupu Eurofighterów oznacza więc prawdopodobnie, że Dżakarta się ugięła i w zamian szuka obecnie maszyn, które można pozyskać stosunkowo niedrogo, a w dodatku bardzo szybko (tj bez czekania na ich wyprodukowanie).

Chęć szybkiego pozyskania samolotu do wywalczenia przewagi powietrznej, a zatem defensywnego ma zapewne związek z zaogniającą się sytuacją wokół Chińskiej Republiki Ludowej, której bliżsi i dalsi sąsiedzi starają się szybko podnieść swój potencjał obrony.

Czytaj też: [Indonezja zamierza mieć własny dron MALE](#)

Indonezja, eksploatuje obecnie w lotnictwie bojowym 32 F-16A/B i C/D i 16 samolotów Su-30. Pozyskanie Eurofighterów oznaczałoby operowania za pomocą europejskich, amerykańskich i rosyjskich samolotów bojowych jednocześnie, co oznacza niezależność od jednego dostawcy, ale także skomplikowaną sytuację logistyczną...